

Maślankiewicz, Kazimierz

Sesja naukowa poświęcona historii górnictwa solnego w Polsce

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 2/4, 759-769

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



nego w streszczenia prac już wydanych. Kongres wybrał Komisję dla rychłego przygotowania do druku polskiego podręcznika historii medycyny prof. Wł. Szumowskiego. Ponadto postanowiono przy okazji odbywania zjazdów historyków medycyny w poszczególnych krajach zapraszać gości z zagranicy dla przedyskutowania bieżących zagadnień.

Obrady były właściwie przeglądem sił i wysiłków naukowych w zakresie historii medycyny po latach zdeklasowania tego przedmiotu w wykształceniu lekarza. Ta konieczność uzupełnienia studiów lekarskich przez „uczłowieczenie” ich na przykładach wziętych z przeszłości przewijała się jako główna troska wszystkich uczestników obrad.

Stanisław Szpilczyński

SESJA NAUKOWA POŚWIĘCONA HISTORII GÓRNICICTWA SOLNEGO W POLSCE

W dniach 11 i 12 marca 1957 r. odbyła się w Krakowie sesja naukowa poświęcona historii górnictwa solnego w Polsce, zorganizowana przez Zespół Historii Górnictwa Solnego w Polsce Komitetu Historii Nauki PAN.

Na program sesji złożyły się następujące referaty:

I (W pierwszym dniu sesji)

1. Prof. dr inż. Witold Budryk; rektor Akademii Górniczo-Hutniczej: Zagajenie
2. Prof. dr Kazimierz Maślankiewicz: Sól w świetle kulturalno-historycznym
3. Dyr. Alfons Długosz: Rys historyczny górniczego rozwoju żupy wielickiej
4. Prof. Stanisław Fischer: Szkic dziejów żupy solnej w Bochni
5. Doc. dr Antonina Keckowa: Kunegunda — żupa solna Lubomirskich w Sierczy
6. Mgr Izabella Szczepaniakowa: Wieliczka w aktach śląskich Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu
7. Prof. dr inż. Michał Odlanicki-Poczobutt i mgr inż. Mieczysław Milewski: Najdawniejsze plany kopalni wielickiej
8. Doc. dr Jan Pachowski: Bractwo solarzy w Krakowie
9. Dr Mieczysław Skulimowski: Z dziejów opieki lekarskiej w żupach wielickich od XIII do XIX w.
10. Mgr inż. Mieczysław Książek: Charakterystyka układu urbanistycznego Wieliczki i Bochni oraz wpływ górnictwa solnego na ich rozwój przestrzenny w wiekach średnich.

II (W drugim dniu obrad)

11. Prof. dr Antoni Gawel: Geologia Wieliczki w źródłach historycznych
12. Prof. dr Walery Goetel: Zagadnienie ochrony przyrody w Wieliczce
13. Prof. inż. Józef Poborski: Geologiczne warunki rozbudowy kopalni soli w Bochni

14. Mgr Roman Bugaj: Opis kopalni soli w Wieliczce w XVI w. w świetle relacji Schrötera
15. Doc. dr Jan Pachowski: Rzemiosło i cechy wielickie na usługach żup.

Ponadto program sesji przewidywał zwiedzenie przez uczestników starych robót górniczych i Muzeum Górniczego w Wieliczce pod przewodnictwem prof. Długosza.

Z wyjątkiem referatu o ochronie przyrody w Wieliczce, który wobec nieobecności autora został w skrócie zreferowany przez prof. A. Gawła, wszystkie referaty zostały wygłoszone zgodnie z programem. Obrady prowadził przewodniczący Zespołu Historii Górnictwa Solnego w Polsce dr K. Maślankiewicz.

W zagajającym przemówieniu rektor Akademii Górniczo-Hutniczej prof. W. Budryk podkreślił dawne tradycje polskiego górnictwa, zwracając uwagę, że z Wieliczki i Bochni szły pierwsze wzory trudnej sztuki górniczej, którą przejmowali kolejno górnicy olkuscy i pracujący na Górnym Śląsku.

Wstępny referat *Sól w świetle kulturalno-historycznym* omawiał znaczenie soli dla człowieka od czasów prehistorycznych, jej różnorodne zastosowanie oraz sposoby otrzymywania. Przypuszcza się powszechnie, że przed podziemnym górnictwem solnym wcześniejsze było otrzymywanie soli przez odparowywanie wody morskiej lub wody jezior słonych. Powszechne używanie soli stało się powodem czerpania dochodów z tego źródła przez panujących pod postacią zarówno specjalnych podatków, jak i monopolu solnego. Sól kamienna stanowiła ważny środek wymienny w handlu, niekiedy nawet — jak niemal do ostatnich czasów w Abisynii — używana była jako moneta obiegowa.

Po omówieniu własności soli kamiennej i warunków jej tworzenia się w przyrodzie autor przedstawił w zarysie występowanie i wydobywanie soli na ziemiach polskich, porównując wydobywanie powojenne z przedwojennym.

Prof. A. Długosz przedstawił zarys historyczny górnictwa solnego w Polsce, zwracając uwagę, że już w wieku XII istniało w Polsce szeroko rozwinięte górnictwo solne w ziemi krakowskiej, którego centrum stanowiła Wieliczka.

W świetle najstarszych dokumentów występują w Wieliczce dwa różniące się między sobą zasadniczo sposoby produkcji soli, mianowicie produkcja warzelnicza oraz górnicza sposobem kopalnym.

Sposób warzelniczy jest niewątpliwie dawniejszy, a sól wywarzano z solanki naturalnej pochodzenia źródłanego. Kiedy rozpoczęła się eksploatacja soli sposobem kopalnym, czyli właściwe górnictwo solne, nie wiadomo. W Wieliczce mogło się to stać bardzo wcześnie, sól bowiem kamienna w pokaźniejszych bryłach znachodzi się tu dość płytko. Najwcześniejsze bezpośrednie wiadomości o kopalni wielickiej, a między nimi pewne dane techniczne, znajdujemy dopiero w statucie żup krakowskich Kazimierza Wielkiego z r. 1368, będącym w zasadzie kodyfikacją dawnych praw i zwyczajów w żupach krakowskich; zawiera on również drobiazgowo postanowienia króla odnośnie administracji i gospodarki żupnej oraz jej organizacji wewnętrznej.

Po omówieniu źródeł historycznych, z których tylko nieliczne zajmują się technologią dawnej produkcji soli kamiennej, autor zajmuje się specyficznymi warunkami górnictwa, zależnymi od budowy geologicznej Wieliczki, prze-

chodząc następnie do pierwszego etapu robót eksploatacyjnych, tj. do poszukiwań i odsłaniania nowych dzieł solnych oraz przygotowania ich do eksploatacji.

Z kolei omawia prof. Długosz właściwą odbudowę górnictwem, którą dawniej górnicy nazywali „wybieraniem“. Jak to wynika ze statutu Kazimierza Wielkiego, rdzeń licznej już wówczas załogi górniczej stanowili górnicy zajmujący się wybieraniem, tj. „kopacze zwani gospolicie po polsku „stolnikami“. Autor przedstawia wyniki swych 6-letnich badań w starych, porzuconych wyrobiskach, co umożliwiło niejednokrotnie rozszyfrowanie różnych niejasności w zachowanych dokumentach. W czasie tych badań i poszukiwań udało się zebrać znaczną ilość starych narzędzi górniczych, co rozszerzyło nasze wiadomości o dawniej stosowanych w Wieliczce metodach pracy górników.

W końcowych ustępach swego referatu zajął się prof. Długosz produktami solnymi wytwarzanymi w żupach krakowskich i warunkami pracy w kopalni.

Na referat prof. St. Fischera *Szkic dziejów żupy solnej w Bochni* złożyły się rozdziały: Powstanie bocheńskiej żupy solnej i rozwój jej do czasów Kazimierza Wielkiego, Ostatnie lata Kazimierza Wielkiego i czasy Jagiełły, Żupy bocheńskie na przełomie XIV i XV wieku, Złoty wiek żupy bocheńskiej, Górnicy, Koniec XVI w. i wiek XVII, Górnicy w XVII wieku, Karbaria, Wiek XVIII, Kopalnia bocheńska w XVIII w. Żupa bocheńska za czasów austriackich i w czasach ostatnich.

W zakończeniu swego referatu omówił autor wyniki wierceń poszukiwawczych w okolicy Bochni, które nie dały pozytywnych rezultatów, co stanowić musi zapowiedź nieuchronnego zarzucenia eksploatacji soli w bocheńskiej kopalni w niedalekiej przyszłości.

Przedmiotem referatu doc. A. Keckowej była kopalnia soli kamiennej w Sierczy, wsi graniczącej od południowego zachodu z Wieliczką. Kopalnia ta została założona przez Stanisława Lubomirskiego w latach dwudziestych XVII w. Przez cały okres swego istnienia kopalnia nie podlegała działom rodzinnym i była własnością całego rodu. Działalność produkcyjna żupy opierała się głównie na szybie wydobywczym „Kunegunda“, wybitym w pobliżu granicy wielicko-siercheńskiej. Istniejące tu warunki naturalne (ubóstwo złóż, duże ilości wód powierzchniowych i zaskórnych, które atakowały wyrobiska) sprawiły, że eksploatacja prowadzona tu była z dużym nakładem ludzkim (w drugiej połowie w. XVII pracuje ponad 150 robotników dolnych) oraz kosztów rzeczowych.

Jeśli idzie o ekonomiczny charakter kopalni, to jest to przedsiębiorstwo oparte w zasadzie na założeniach kapitalistycznych, działające jednak w ramach wielkiego latyfundiów feudalnego. Toteż zarówno w produkcji, jak i w stosunkach produkcyjnych występuje tu szereg elementów typu feudalnego. Znajduje to wyraz w swoistej kalkulacji przedsiębiorstwa, która sprawia, że mimo niezbyt korzystnych warunków naturalnych kopalnia przynosiła właścicielom duże dochody.

Bliskie sąsiedztwo z przedsiębiorstwem królewskim i konkurencyjna sprzedaż soli kunegundzkiej na wolnym rynku (woj. krakowskie, Śląsk, Węgry, komory mazowieckie) sprawiły, że od lat trzydziestych XVII w. administracja

żup królewskich dąży do likwidacji prywatnej kopalni. Sprawa Kunegundy wpływa często w w. XVII na forum publiczne — jest przedmiotem interpelacji poselskich, aktów sejmowych, a nawet współczesnej publicystyki. W r. 1717 udowodniono Lubomirskim, że przekopali się do złóż wielickich, eksploatując pokłady królewskie; w wyniku procesu kopalnia została skonfiskowana przez skarb królewski i włączona do żupy wielickiej.

Mgr J. Szczepaniakowa przedstawiła wyniki swych poszukiwań w Wyższym Urzędzie Górniczym we Wrocławiu odnośnie Wieliczki.

Prof. Odlanicki-Poczobutt przedstawił wyniki prac własnych i mgr inż. Milewskiego o najdawniejszych planach kopalni wielickiej.

Plany, a tym bardziej plany historyczne, jako dokumenty urzędowej inwentaryzacji faktycznego stanu zagospodarowania, stanowią jedno z najbardziej wyczerpujących i wiarygodnych, wolnych od subiektywnego spojrzenia na epokę, źródeł wiadomości o warunkach przyrodniczych, o stopniu zainwestowania i o wszelkich przejawach życia na danym obszarze.

Podstawowe znaczenie dawnych planów dla badań historycznych nasuwa konieczność inwentaryzacji i reprodukcji oraz ujednoczonego opracowania przynajmniej ważniejszych zabytków kartograficznych. Uzupełniając systematykę Instytutu Urbanistyki i Architektury, autorzy proponują następujący układ opracowania historycznego dzieła kartograficznego (planu): opis ogólny, opis zewnętrzny (forma), treść, ocena, dane archiwalne i bibliograficzne, podające w każdej z grup szczegółowy podział zagadnień.

Kopalnia wielicka posiada jeden z najcenniejszych polskich planów historycznych. Są to plany Marcina Germana z r. 1638, z których zachowały się 3 arkusze: plan I (powierzchnia), plan III (poziom II), plan IIII (poziom III). Zaginął natomiast w czasie II wojny światowej plan II (poziom I). Obecna skala planów wynosi 1 : 1220, deformacja (rozkurcz) ok. 3% (styczeń 1957 r.). Ujęcie treści i formę opracowania planów postawił German na bardzo wysokim poziomie technicznym, odpowiadającym w przeważnej części obecnym wymaganiom geodezyjnym. Znaczenie planów nie ogranicza się tylko do zagadnień geodezyjnych, górniczych czy geologicznych. Są one również cennym źródłem wiadomości dla badań urbanistycznych (plan I podaje rzuty poziome i rysunki perspektywiczne zabudowy miasta), stosunków społecznych i kulturalnych.

Plany są w dużym stopniu zniszczone i powinny być zabezpieczone jako wysokiej wartości zabytki. Do studiów i badań należałoby opublikować reprodukcje na podstawie wykonanych przez prof. A. Długosza wiernych kopii.

Po wygłoszeniu tych referatów jako pierwsza zabrała głos w dyskusji doc. A. Keckowa, przedstawiając stan badań nad dziejami żup krakowskich. Przemysł solny należy u nas niewątpliwie do najbardziej udokumentowanych źródłowo gałęzi przemysłu. Wynikło to z roli, jaką odgrywała produkcja soli w naszym życiu gospodarczym, jak — i przede wszystkim — z oficjalnego charakteru największych solnych ośrodków produkcyjnych, stanowiących własność skarbu królewskiego. Zachowane mimo strat wojennych duże materiały w drobnym tylko stopniu są udostępnione szerszemu ogółowi badaczy przez publikacje źródłowe. Nie mamy bowiem w naszej literaturze żadnej zwartej pozycji źródłowej, która uwzględniałaby główną problematykę kopalni wielicko-bocheńskich — gospodarczą i społeczną treść procesu produk-

cyjnego. Gospodarka solna Polski szlacheckiej pozostawiła różne typy źródeł. Ogólnie biorąc możemy je podzielić na trzy grupy. Pierwszą stanowią rachunki żupne: prowadzone dla potrzeb wewnętrznych administracji, stanowiły podstawę do rozliczeń ze skarbem królewskim. Ten typ materiału nie nadaje się, zdaniem doc. Keckowej, do edycji na większą skalę; wykorzystany mógłby być przez wąskie grono specjalistów. Zachowany zresztą do ostatnich zniszczeń wojennych w bardziej zwartej formie głównie dla w. XVI, opracowany już został wzorowo przez Rybarskiego. Drugi typ źródeł to różnego rodzaju instrukcje, zwane często ordynacjami, wydawane przez administrację żup dla niższych funkcjonariuszy i robotników kopalni. Na pierwszy plan wybijają się tu normatywy dotyczące spraw administracyjnych, obok nich jest w tych instrukcjach sporo wiadomości o samym procesie produkcji, a załączane często normy płac robotniczych, uzależnione od jakości i ilości wykonywanej pracy, rzucają światło na zagadnienia techniki pracy. Przeprowadzona przez doc. Keckową kwerenda dla w. XVII i XVIII pozwoliła zebrać już kilkanaście takich instrukcji. Niektóre z nich są bardzo obszerne, np. instrukcja wydana przez Borlacha w 1743 r. obejmuje około 100 stron. Całość materiału można by pomieścić w wydawnictwie jednotomowym. Najliczniejszą jednak grupę stanowią lustracje i inwentarze stanowiące źródła podstawowe. Dla żup podkrakowskich zachowało się w całości lub we fragmentach przeszło 20 lustracji, lecz dotąd ani jedna z nich nie została wydana, gdy natomiast żupy ruskie już 50 lat temu doczekały się wydania swoich szesnastowiecznych lustracji. Druk wszystkich zachowanych dla Wieliczki i Bochni lustracji jest oczywiście niemożliwy i nie byłby celowy. Spisywane w odstępach kilkuletnich, często mało różniły się między sobą. Natomiast wydanie po jednej lustracji dla w. XVI, XVII i XVIII wydaje się rzeczą konieczną. Szczególnie ważną sprawą byłaby publikacja pierwszego inwentarza tzw. Opisu Tarnowskiego z 1518 r. Okoliczność, że został sporządzony w języku łacińskim (jedyny zresztą, lustracje bowiem i inwentarze sporządzano z reguły w języku polskim), sprawia, że edycja ta byłaby dostępna i dla obcych badaczy i pozwoliłaby im zetknąć się z materiałem z pierwszej ręki.

Z kolei doc. Keckowa poruszyła sprawę piśmiennictwa solnego. Przemysł solny wieków ubiegłych ma bogatą literaturę, co nie znaczy jednak, że jego dzieje zostały opracowane. Prawie wszystkie prace poważniejsze dotyczą okresu wcześniejszego, do XVI w. włącznie. Większość z nich stanowią rozprawy, opracowane nieraz bardzo wnikliwą metodą badawczą, analizujące prawnoustrojową podstawę egzystencji żup; frapowała ona przede wszystkim historyków prawa ze względu na specjalne formy, w jakie ujęta była gospodarka solna w Polsce (Rosenberg, Krzyżanowski). Zagadnienie produkcji podporządkowane jest naczelnemu celowi poznawczemu, jakim było najczęściej obliczenie dochodowości gospodarki żupnej, jako ważnemu elementowi skarbowości państwowej — elementu bardzo istotnego, ale — jak wiadomo — nie wyczerpującego całości problematyki związanej z produkcją. Poza Rutkowskim (ale tylko w odniesieniu do żup ruskich) i Rybarskim inni autorzy mało miejsca poświęcali technice prac górniczych i narzędziom pracy, nie mówiąc już o jakiejś próbie przedstawienia tych zagadnień dynamicznie. Drukowany niedawno artykuł prof. Długosza o technice transportu oraz oddany do druku („Stu-

dia z dziejów górnictwa i hutnictwa“ t. II) artykuł o pracach górniczych przynoszą pewien postęp w tym zakresie. Niemniej jednak na opracowanie czeka szereg podstawowych zagadnień. Poza pełnym wykorzystaniem materiałów archiwalnych wysuwa się na plan pierwszy postulat jak najszerszego wykorzystania materiałów porównawczych, uwzględnianych przez dotychczasowych badaczy dość szeroko, jeśli idzie o sprawy ustrojowe, znacznie jednak słabiej w odniesieniu do zagadnień związanych bezpośrednio z produkcją. Z tym wszystkim literatura żup krakowskich w wiekach do XVI włącznie przedstawia znaczny dorobek, w wielu wypadkach nie mający już pokrycia w archiwaliach (Rybarski), i stanowił będzie zawsze punkt wyjścia dla każdej próby nowej syntezy.

O wiele gorzej przedstawia się sprawa, jeśli idzie o okres późniejszy. Dla w. XVII i XVIII nie mamy właściwie żadnego opracowania naukowego. Cenne w tej sytuacji artykuły Piestraka czy popularne rozprawy, z których najbardziej chyba wartościową jest praca Hrdiny, nie mogą nas oczywiście zadowolić. Zaważył tu niewątpliwie brak edycji źródłowych przy dużym rozproszeniu materiałów; znajdują się one m. in. w archiwach podworskich rodzin magnackich. Również słabo opracowany jest w. XIX; drobne rozprawki i artykuły (jak Szajnochy i Kamińskiego) dają słaby obraz sytuacji przemysłu solnego w Galicji w w. XIX i początkach wieku XX. Toteż okres ten wymaga studiów od podstaw.

Doc. Pazdur podkreślił znaczenie Wieliczki dla zagadnień kultury materialnej. Rozpatrując problem Wielickiego Muzeum Górniczego, którego stworzenie jest zasługą wytrwałej pracy i zabiegów jego dyrektora profesora Długosza, zastanawia się, czy zaspokaja ono nasze potrzeby. Rozwój górnictwa solnego w Wieliczce przypada na epokę feudalizmu; czego jednak w Wieliczce nie widać, to powstawania innych, bardziej postępowych form pracy.

Oddzielnie rozważa doc. Pazdur sprawę samych początków działalności żup krakowskich. Chociaż wiele prac poświęcono zagadnieniom początków państwa polskiego, prowadząc badania na stanowiskach grodziskowych i osadniczych, archeologowie polscy nie zajmowali się dotąd początkami górnictwa. To zadanie powinna archeologom postawić sesja poświęcona historii górnictwa solnego proponując np. przekopanie rynku w Bochni i zbadanie najstarszych szybów.

Doc. Pazdur zwraca również uwagę na badania etnograficzne ludu okolic Wieliczki, prowadzone w pracowni prof. Kazimierza Dobrowolskiego. Warto by się również zająć zagadnieniem udziału Wieliczki w polskiej twórczości i literaturze (np. Wyspiański, Matejko).

Doc. K. Pieradzka zwraca uwagę na istniejące źródła średniowieczne dotyczące zagadnień górniczych, a zwłaszcza górnictwa solnego, które należałoby wydać, co byłoby ważne również dla historyków zajmujących się średniowieczem i historią ustroju. Z kolei podkreśla znaczenie prac prof. Grodeckiego popierając propozycje doc. Pazdura, by zagadnieniem początków górnictwa solnego zainteresować archeologów, chociaż nie spodziewa się zbyt pomyślnych wyników.

Prof. E. Olszewski przypomina, że w *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej* były zamieszczone o polskim górnictwie solnym trzy artykuły. Byłoby rzeczą

interesującą porównać zamieszczone w tym dziele informacje z innymi źródłami (np. wiadomości o wybuchach gazów w Bochni).

Mgr Wyrozumski zwraca uwagę na niewykorzystane dotąd źródła, np. na znajdującą się w Muzeum Czartoryskich ordynację z r. 1649, co należałoby w pracach o historii żup podkrakowskich uwzględnić.

Zwraca również uwagę, że w świetle źródeł wydaje się, że sól w Polsce mogła mieć charakter wartości obiegowej (kary płacone w główkach soli, podobnie cło np. od soli ruskiej).

Mgr Wyrozumski zwraca uwagę na niewykorzystane dotąd źródła, np. cheologiczne mogą jednak dać wyniki. Informuje również, że archeologowie polscy mają zamiar zająć się najważniejszymi warzelniami w Polsce. Przeprowadzone sondáže w Łapczycy (pod Bochnią) i w Sidzinie (koło Skawiny) dostarczyły ceramiki z XIII wieku.

Prof. Gaweł porusza sprawę niektórych nazw górniczych, jak „bałwany”, które przedostały się na Węgry i do Rumunii (ballowani).

Wyjaśnia również sprawę zdarzających się nieraz wybuchów gazowych w podziemnych kopalniach soli kamiennej. Były one znane zarówno w Bochni, jak i w Wieliczce, zwłaszcza wzdłuż południowej granicy złoża.

Nawiązując do poruszonej sprawy badań archeologicznych zwraca uwagę na znalezienie na tzw. Kozim Rożku narzędzi z rogów jelenich.

Za interesujące zagadnienie uważa prof. Gaweł rozstrzygnięcie, w której części złoża solnego rozpoczęto prace górnicze. Według Długosza miało to nastąpić w części północnej, istnieją jednak pewne dane, wskazujące na część południową.

Mgr Pietraszek informuje zebranych o badaniach prowadzonych w Zakładzie Etnografii UJ, a następnie w Zakładzie Etnografii PAN. Wynikiem 7-letnich badań jest praca *Górnicy salinarni w Wieliczce i ich kultura 1880—1939*.

W ramach prac nad kształtowaniem się kultury robotniczej Zakład Etnografii Ogólnej UJ rozpoczął w 1951 r. badania nad życiem i kulturą górników salinarnych w Wieliczce w latach 1880—1939. Badania te, prowadzone pod kierunkiem dr Danuty Dobrowolskiej, są obecnie kontynuowane przez Zakład Etnografii Polski IHKM PAN.

Górnicy wieliccy zasługują już dlatego na szczególną uwagę etnografa, że są związani z jednym z najstarszych zakładów górniczych w Polsce. Współczesna ich kultura jest więc wynikiem wielowiekowego rozwoju. Ośrodek wielicki budzi zainteresowanie również z tego powodu, że skupia zarówno robotników mieszkających w samej Wieliczce, jak też robotników chłopów z wsi okolicznych. Takie powiązanie środowiska wiejskiego z typowo robotniczym stwarza korzystne warunki dla przebadania procesów kształtowania się kultury robotniczej na tle tradycyjnej kultury chłopskiej.

Za przedmiot badań przyjęte zostały następujące zagadnienia: rozwój żupy wielickiej w latach 1880—1939, wpływ sił roboczych do salin, udział robotników w procesie produkcyjnym i związane z tym kształtowanie się struktury zawodowej w salinach, materialne warunki bytu robotników, kształtowanie się kultury robotniczej, rozwój klasowej świadomości robotniczej i ruchu robotniczego.

W toku studiów starano się wyzyskać wszelkie dostępne źródła drukowane i archiwalne. Źródła te jednak zawierają bardzo niepełne dane zwłaszcza odnośnie kształtowania się kultury robotniczej. Stąd podstawowe znaczenie miały materiały uzyskane w czasie zespołowych badań terenowych. Główną techniką pracy były wywiady z górnikami i ich rodzinami zarówno na terenie Wieliczki, jak też dwudziestu kilku wsi okolicznych.

Dr Gawęda porusza zagadnienia kapitału inwestycyjnego w górnictwie. Pod koniec średniowiecza mieszczanie niejednokrotnie inwestowali w prace górnicze i stawali się niemal dziedzielnymi prowizjonistami.

Z kolei zwraca uwagę na brak znajomości kosztów produkcji i kosztów dochodowości w górnictwie solnym. Duże utrudnienie stanowią zmieniające się systemy monetarne.

Po przeprowadzonej dyskusji odczyt o bractwie solarzy czyli prasołów krakowskich wygłosił doc. J. Pachoński. Wprowadził podstawowe źródło, jakim były papiery bractwa, nie dochowało się do naszych czasów, zachowane jednak materiały, znajdujące się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie, w Muzeum Wielickim, w zbiorach Czartoryskich, PAN i in., pozwoliły autorowi na przedstawienie roli i działalności bractwa, zwłaszcza w wiekach XV, XVI i XVII.

Po omówieniu ewolucji nazw: salsator, salicida, solarz, prasol i in. oraz wydzielenia się ich zawodowego i zgrupowania w odrębnym bractwie prasolskim (1306) autor przedstawił organizację bractwa (liczebność, prawa i obowiązki członków oraz ilość prasołów w innych miastach woj. krakowskiego i różnice organizacyjne), jego władze, procent cudzoziemców, majątek bracki itp.

Z kolei zajął się autor produkcją i zbytem, charakteryzując pięć grup handlarzy solą i omawiając wykup soli w Wieliczce przez prasołów krakowskich, zagadnienia cen za sól w Wieliczce, transportu cła i opłat miejskich oraz zbytu na rynku krakowskim.

Oddzielnie zajął się autor zagadnieniem walki klasowej i konfliktów społecznych, przedstawiając m. in. różnice majątkowe w bractwie, zagadnienie konkurencji ze strony miast żupnych (Wieliczka, Bochnia), bliskiego otoczenia (Kazimierz, Kleparz), odleglejszych składów blokujących ekspansywność Krakowa w kierunku: zachodnim (Oświęcim, Wrocław i in.), południowym (St. Sącz, N. Targ, Żywiec i in.), północnym (Proszowice, Słomniki, Miechów, Jędrzejów, Chęciny i in.), wschodnim (żupy ruskie), wreszcie ograniczenie pola handlowego donacjami, taryfami protekcyjnymi i przywilejami na wywóz soli na własny użytek (sól suchedniowa i in.).

Po zobrazowaniu sądownictwa brackiego i udziału w życiu publicznym, religijnym i towarzyskim autor zajął się przyczynami likwidacji bractwa w 1773 r.

Dr M. Skulimowski przedstawił zarys dziejów opieki lekarskiej w żupach wielickich od XIII do XIX wieku.

Najdawniejsze wzmianki związane z opieką lekarską¹ w Wieliczce pochodzą z końca XIII w. Są to wiadomości dotyczące się istniejących łaźni, gdzie

¹ Przez opiekę lekarską autor rozumie wszystkie czynności zmierzające do ochrony zdrowia, jak zapobieganie, leczenie schorzeń oraz opiekę społeczną mającą za zadanie utrwalenie wyników leczenia.

już wówczas odbywało się prymitywne leczenie chorych (puszczenie krwi, stawianie baniek, masaże itd.) i były wykonywane zabiegi higieniczne. W łaźniach tych pracowali cyrulicy i chirurdzy reprezentujący niższe warstwy stanu lekarskiego.

Następne źródła, ściśle już odnoszące się do ochrony zdrowia w żupach wielickich, spotkać można w połowie XIV w., w którym to czasie został ufundowany przez Kazimierza Wielkiego szpital przeznaczony wyłącznie do leczenia chorych pracujących w kopalniach wielickich.

Szpital ten rozbudowany w XVI i XVII w., doszedł do znacznego bogactwa. Posiadał liczne uposażenia królewskie płynące z żup wielickich. Upadł w końcu XVIII w.

Jednocześnie ze szpitalem istniała w żupie łaźnia z kuchnią przeznaczona dla leczenia chorych górników i udzielania im schronienia. Do rozkwitu łaźnia doszła w XVII w. dzięki bogatym nadaniom króla Władysława IV.

Doraźnej pomocy lekarskiej na miejscu w kopalni udzielał chirurg i lekarz. Lekarze w żupach wielickich pracują już od końca XV w.

Pierwszym znanym z nazwiska lekarzem żupnym był słynny humanista śląski, prof. med. Uniwersytetu Krakowskiego doktor Anselmus Ephorus. Jest on pierwszym znanym górniczym lekarzem polskim. Zagadnieniu opieki lekarskiej panujący i zarządcy żup poświęcali wiele uwagi. Niebezpieczne warunki pracy w kopalniach powodowały często wypadki niebezpieczne i różne rodzaje zachorowań. Z tego powodu wydatki na opiekę lekarską były znaczne i przeznaczane były zarówno na pensje dla lekarzy, jak i na zasiłki dla chorych górników. Szereg przywilejów i innych aktów prawnych regulujących te zagadnienia straciło swą moc obowiązującą z chwilą przejęcia żup krakowskich przez zaborcę austriackiego. W miejsce dotychczasowych uprawnień górniczych dotyczących opieki lekarskiej i społecznej nad górnikami wielickimi Austria wprowadziła tzw. fizykat salinarny, który przejął całokształt opieki lekarskiej i społecznej nad pracującymi w żupach wielickich.

Mgr inż. M. Książek przedstawił charakterystykę układu urbanistycznego Wieliczki i Bochni oraz wpływ górnictwa solnego na ich rozwój przestrzenny w wiekach średnich.

Wieliczka i Bochnia powstały jako wynik działania określonych czynników miastotwórczych na formowanie się przestrzenne układu miejskiego przy wykształceniu się specyficznych elementów planu miasta, odróżniających je od typowego układu miasta o funkcjach handlowych.

Poddając analizie układ urbanistyczny Wieliczki i Bochni na tle typowego układu miasta średniowiecznego autor omówił wspólne cechy układu urbanistycznego, różnice w usytuowaniu topograficznym i w budowie elementów planu oraz zagadnienia lokalizacji punktów wydobywania i składowania soli.

Drugi dzień obrad nastąpił w Wieliczce, dokąd udali się uczestnicy sesji w liczbie 50 osób. Zwiedzono część szlaku turystycznego wraz z podziemną kaplicą oraz stare roboty górnicze. Szczegółowych objaśnień udzielał prof. A. Długosz, obrazując na starych wyrobiskach i urządzeniach górniczych technikę eksploatacji soli w wiekach ubiegłych. Z kolei uczestnicy zwiedzili podziemne Muzeum Górnictwa Solnego. Dyrektor Muzeum prof. Długosz przed-

stawił historię jego powstania, etapy rozwojowe i plany na najbliższą i dalszą przyszłość.

W dalszym ciągu obrad doc. Pachoński naświetlił w swym referacie zagadnienie mieszkańców Wieliczki, dające się ściśle ująć na odcinku XVI—XVIII w. Następnie omówił bogactwo dawnych — dziś już często zaginionych — źródeł

W pierwszej części referatu autor omówił rzemiosła istniejące w Wieliczce w liczbie 35 do r. 1773 oraz podział ich na grupy, dając również porównanie z innymi miastami woj. krakowskiego. Z kolei omówione zostały prace poszczególnych rzemiosł dla żup.

W drugiej części autor zanalizował 11 cechów wielickich, skupiających do 1773 r. — 24 rzemiosł i opisał ich powstawanie (od 1448 r.), łączenie się i zanikanie.

Prof. A. Gaweł zobrazował rozwój pojęć geologicznych na kanwie historii robót górniczych i poszukiwawczych na złożu wielickim. Z najdawniejszych czasów, z których brak wszelkich danych dokumentarnych, jedynie rozmieszczenie robót w terenie może dziś świadczyć o właściwym rozpoznaniu złoża i jego budowie. Z okresu pierwszych dokumentów i opisów kopalni można wnosić, że prowadzono stale roboty poszukiwawcze, oparte o znajomość złoża względnie o znajomość szczegółów jego budowy nawet u prostych górników. Również o dużym zrozumieniu właściwości złoża świadczy terminologia używana od niepamiętnych czasów przez górników. Najistotniejszym jednak dokumentem poznania złoża są plany górnicze wykonane w wyniku pomiarów w kopalni. Ich znaczenie dla geologii polega na tym, iż na podstawie kształtu wyrobisk górniczych łatwo odtworzyć budowę geologiczną złoża, a w następstwie tego łatwo przewidzieć plany dalszych robót poszukiwawczych. Omówione zostały plany M. Germana z w. XVII i A. Friedhabera z w. XVIII, przy czym podkreślano znajomość mineralogii u tego ostatniego. Stosunek złoża do Karpat był treścią pewnych koncepcji geologów i górników w połowie XIX w., o czym świadczą poprzecznie Baum w Bochni i Kunegunda w Wieliczce. Odcyfrowanie założeń poszukiwawczych idei w tych robotach, przeprowadzone przez J. Poborskiego w Bochni, doprowadziło w dzisiejszych czasach do odkrycia przez Instytut Geologiczny złoża Kolanowskiego na południe od Bochni.

W referacie o geologicznych warunkach rozbudowy kopalni soli w Bochni zwrócił uwagę prof. J. Poborski na osobliwe i mało znane naturalne warunki występowania złoża solnego w Bochni, które miały decydujący wpływ na rozbudowę tamtejszej kopalni. Po przedstawieniu sytuacji całości złoża solnego w ogólnym przekroju geologicznym przez okolice Bochni przystąpił autor do opisanja jego ukształtowania przestrzennego ilustrując rysunkami zakłkane ułożenie warstw soli w jego wnętrzu. Po przeszło 700 latach eksploatacji przeniknięta została wyrobiskami górniczymi niemal cała przestrzeń złoża, a zasoby soli znajdują się na wyczerpaniu.

Na skutek silnych ciśnień bocznych od południa i północy ulegają stopniowemu zgniataniu stare komory, będące swojego rodzaju zabytkami kultury. W związku z tym, jako też bliskim terminem likwidacji kopalni, aktualna staje się sprawa spenetrowania „starych gór“ bocheńskich pod kątem historii rodzimej kultury górniczej.

Po referacie mgra Romana Bugaja, który przedstawił opis kopalni w Wieliczce w XVI w. w świetle relacji poety Schrötera, przeprowadzono dyskusję nad wygłoszonymi referatami², po czym, po wpisaniu się do nowej książki pamiątkowej, zamknięto naukową sesję poświęconą historii górnictwa solnego w Polsce.

Kazimierz Maślankiewicz

250 LAT SZKOLNICTWA TECHNICZNEGO W PRADZE (1707—1957)

W czasie od 25 maja do 2 czerwca 1957 odbyły się w stolicy Czechosłowacji uroczystości związane z dwustupięćdziesięcioleciem kreowania (reskryptem cesarza Józefa I z dnia 3 lutego 1707 r.) pierwszej publicznej szkoły inżynierskiej w Pradze.

Datę jej utworzenia należałoby właściwie cofnąć o kilka wieków wstecz. Położenie kamienia węgielnego pod chrám świętego Wita na Hradczynie (1344) zbiega się z założeniem przez pierwszego budowniczego katedry mistrza Mateusza z Arras zamkniętej szkoły sztuki budowlanej. Szkoła ta, stojąca na wysokim poziomie, której uczniowie obowiązani byli do zachowania w ściszej tajemnicy nabywanych wiadomości w dziedzinie budownictwa monumentalnego, przetrwała do początku XVI wieku. Wychowankowie tej szkoły zyskali dobrą sławę w Europie.

Rok 1707 — kiedy na skutek paroletnich zabiegów Chrystiana Józefa Willenberga (ur. w r. 1648 na Śląsku) cesarz Józef I nadał mu prawo publicznego nauczania sztuki inżynierskiej, a miasta czeskie zobowiązał do okazania w tej mierze pomocy — uznać należy słusznie za zapoczątkowanie współczesnego szkolnictwa technicznego w Pradze jako szkolnictwa otwartego.

Nowa szkoła, wyrosła na gruncie inżynierii wojskowej, przekształca się stopniowo w ośrodek krzewienia cywilnej wiedzy inżynierskiej.

Sam Willenberg wiedzę inżynierską zdobywa w armii francuskiej; po powrocie do Czech uzyskuje uprawnienie państwowego cesarskiego inżyniera.

Na skutek trudności finansowych miast czeskich, dopiero w r. 1718 (na skutek wystąpienia cesarza Karola VI do miast czeskich) Willenberg rozpoczyna w swoim mieszkaniu naukę dla 24 uczniów. W kolejności prowadzi szkołę (1726—1767) F. J. Schor (ur. 1686 w Innsbrucku — nauki inżynierskie pobierał we Włoszech). Rozszerza on w programie nauczania sztukę budowy mostów, konstrukcje drewniane, a także ... optykę i naukę o perspektywie. Uczeń Schora i jego asystent od r. 1766, urodzony w Czechach F. A. L. Herget, obejmuje po śmierci Schora (1767) stanowisko profesora i kierownika szkoły. Za czasów Hergeta szkoła posiada już spore zbiory, ma własnego mechanika (równocześnie zegarmistrza) i stolarza znajdującego się na tokarstwie. Liczba uczniów sięga 200, co przesądza o konieczności jej lokalizacji poza mieszkaniem profesora. Będzie ona od tego czasu zmieniała miejsce wielokrotnie.

² Szczegółowa dyskusja zostanie zamieszczona w przygotowanym do druku osobnym tomie „Studów i materiałów z dziejów nauki polskiej“, w którym będą opublikowane referaty wygłoszone na sesji.